

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natyhoim. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 36.

Nowe, sobota 7-go września 1935 r.

Rok XII.

Oplaty rejestrowe.

Dowiadujemy się, że ministerstwo sprawiedliwości naskutek interwencji samorządu gospodarczego poczyniło odpowiednie kroki w celu obniżenia opłat za ogłoszenia rejestrowe, jakoteż usystematyzowania ogłoszeń rejestrowych w Monitorze Polskim.

Co się tyczy wysuwanego przez samorząd gospodarczy zupełnego zwolnienia od opłat za ogłoszenia kupców, którzy do dnia 31 grudnia 1935 r. zgłoszą na podstawie przepisów wprowadzających kodeks handlowy, wniosek o wykreślenie ich z rejestru handlowego, ministerstwo stwierdziło, że nie uważa za możliwe przychylić się do propozycji Związku Izb. Zdaniem bowiem ministerstwa skarb państwa nie może pokrywać kosztów ogłoszeń rejestrowych, które są dokonywane w interesie kupca.

Projekt ustawy o prawie mleczarskiem.

Produkcja mleka w Polsce, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wynosi około 9 miliardów litrów rocznie. Licząc litr mleka tylko po 10 groszy, otrzymamy, że wartość tej produkcji sięga 900 miljn. zł. Z ilości tej około 75 proc. jest spożywane w gospodarstwach rolnych (na wychów młodego inwentarza rolnego i na potrzeby rodziny rolników), 25 proc. zaś idzie na sprzedaż — do miast lub na eksport zagranicę (głównie pod postacią masła). Wartość sprzedawanego mleka wynosi więc około 225 miljn. zł. rocznie.

Jak widzimy z przytoczonych liczb, mleko stanowi niemałą pozycję w budżecie naszego rolnictwa. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę, że 87 proc. hodowanego u nas bydła znajduje się w posiadaniu drobnej własności, to jest rzeczą oczywistą, że sprawa cała dotyczy najszerzych warstw naszej ludności, mianowicie własności. Według obliczeń Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach, dochód z krów stanowi około 40 proc. wszystkich dochodów drobnego rolnika, w tem około połowy, t. j. 20 proc. ogólnych dochodów przypada na mleko. W świetle tych cyfr sprawa uporządkowania przetwórstwa mleczarskiego, z punktu widzenia interesów drobnego rolnictwa, nabiera pierwszorzędного znaczenia.

Tymczasem sprawa ta u nas znajduje się w stanie formalnego chaosu. Pod względem organizacji mleczarnie nasze dzielą się na trzy kategorie: na mleczarnie spółdzielcze zrzeszone w związkach rewizyjnych, mleczarnie spółdzielcze niezrzeszone (dzikie) i mleczarnie prywatne (szkolne, komunalne, dworskie, pachociarskie i drobne zakłady, z których wiele posiada charakter sezonowy lub wędrowny). O ile mleczarnie zrzeszone w związkach rewizyjnych pod względem urządzeń technicznych, zachowania higieny i poprawnego stosunku do dostawców nie zasługują na większe zarzuty, to przeważna część niezrzeszonych i prywatnych pozostawia w tym zakresie dużo do życzenia. Nadzwyczajne rozdrobnienie i brak wszelkiej kontroli prowadzi do tego, że na rynek wypuszczany jest towar bardzo niskiego gatunku, nie mówiąc już, że nie odpowiada on zupełnie wymaganiom eksportowym. „Chrząst” mleka lub dosypywanie do niego kouserwujących proszków należy do zabiegów bodaj najniewinniejszych, ale też nie dziwnego, że mleko, z którego odejmuje się 75 proc. tłuszczu, lub masło, do którego domieszano 75 proc. margaryny, jest tańsze od mleka pełnego lub masła krowiego. Tymczasem ten właśnie produkt, pośredniego gatunku często zafalszowany, pojawia się na naszych rynkach, wypiera-

jąc towar dobry, który z gorszym, ze względu na cenę, współzawodniczyć nie jest w stanie.

Projekt ustawy o prawie mleczarskiem ma na celu uporządkowanie tej dziedziny. Dotyczy on mleczarni, zlewni mleka, śmietaneczarni, maślarń, serowarni, bryndzarń oraz przetwórní masła i serów. Na otwarcie przedsiębiorstwa należy uzyskać koncesję, przyczem zarówno założenie jak zmiana właściciela przedsiębiorstwa uzależniona jest od zgody odnośnej Izby Rolniczej. Właściciele już istniejących zakładów przetwórczych powinni również uzyskać zgodę Izby na dalsze prowadzenie zakładu. Nadzór nad zakładami mleczarskimi należy również do Izby Rolniczej. Do wywozu zagranicę będą dopuszczone tylko niektóre zakłady, dające rękojmię pod względem pomieszczeń, urządzeń technicznych i rozmiarów wytwórczości. Nadzór ogólny nad wykonywaniem przepisów ustawy należy do ministra rolnictwa i reform rolnych.

Takie są główne wytyczne projektu. Posiada on niewątpliwie wady, jak np. niedość ściśle sprecyzowane w art. 6 pojęcie „o zwykłych kosztach prowadzenia zakładu i godziwym zysku przedsiębiorcy”. Zastrzeżenia również budzi ustęp art. 5, dający izbom rolniczym prawo odmawiania swej zgody na prowadzenie dalsze zakładów już istniejących, chociażby one były prowadzone należycie. Te też przepisy wywołały krytykę również ze strony samych izb rolniczych. Projekt nie obejmuje ani całokształtu zagadnienia u nas, ani nie porusza nawet organizacji podaży, na rynku wewnętrznym. Pomimo to realizacja projektu będzie niewątpliwie poważnym krokiem naprzód w uporządkowaniu stosunków, panujących na rynku mleczarskim, stanowiąc przygotowanie, bez którego uporządkowania tego rozwiązać niepodobna.

Nie ulega wątpliwości, że projekt wywoła sprzeciw ze strony niektórych zakładów, zwłaszcza nie podlegających dotąd żadnej kontroli. Ale właśnie o to chodzi, aby zakłady takich nie było. Zarówno zdrowie konsumenta, jak interes szerokich warstw drobnych rolników wymaga, aby towar na rynku sprzedawany był w dobrym gatunku i aby producent otrzymał zań godziwą cenę.

Cudzoziemcy w Abisynji.

Penetracja cudzoziemców w Abisynji poczyniła małe postępy nawet w ostatnich latach. również i liczba przedsiębiorstw obcych jest mała w tym kraju. Stwierdza to w obszernym artykule znający dobrze stosunki abisyńskie dr. V. Völckerling z Kairu. W Abisynji, pisze on, istnieje kilka tylko większych koncesyj rolniczych z kapitałem obcym, dwie spółki akcyjne belgijskie eksploatują plantacje kawy, założone farmę dla hodowli strusiów, rozpoczęto plantowanie bawełny. Na tem polu przodują Japończycy. Liczba cudzoziemców przebywających w państwie Negusa nie przekraczała 5.000 osób, z tej zaś liczby 3.000 mieszkało w Addis-Abeba, 1.500 w m. Szoa, 400 w prowincji Harrar. Mniejsza tylko część tych pięciu tysięcy składała się z Europejczyków, resztę reprezentowali przedstawiciele ludów kolorowych, Hindusi, Arabowie, Egipcjanie, pozatem Syryjczycy, Ormianie.

Oktadki z aluminium.

Pomysłowy wynalazca angielski sporządził okładki do książek z aluminium, które odznaczają się lekkością i zarazem trwałością. Okładki te są oczywiście tańsze od okładek ze skóry lub innych materiałów. Wynalazek ten znalazł już zastosowanie w księgarstwie angielskiem, a ostatnio w czeskosłowackiem. Okładki aluminiowe używane są narazie tylko do książek tańszych, a zwłaszcza do egzemplarzy przeznaczonych do bibliotek szkolnych, ludowych i publicznych.

Fortece-ekspresy.

W Stanach Zjednoczonych, w stanie Nowy York, odbywają się manewry wojenne, największe, jakie wogóle oglądały Stany. Bierze w nich udział 56.000 ludzi, prawie połowa armii regularnej U. S. A. Ale nie ta cyfra stanowi o doniosłości obecnych manewrów, mówi o ich znaczeniu wojennem. Na stosunki amerykańskie 56.000 żołnierza zgrupowanego jednorazowo jest czemś wielkiem, w wymiarze europejskim jest to niewiele, zwłaszcza teraz, gdy w Italji np. wielkie manewry w rejonie Adyga-Alpy objęły prawie półmilionową armię.

Nie od tej więc strony należy oceniać manewry armii amerykańskiej i nie z tego też punktu widzenia ocenia je prasa i opinia w U. S. A. „Gwoździem” tegorocznych ćwiczeń jest motoryzacja. Motoryzacja, przeprowadzona z całym luksusem techniki i udoskonalen, na jakie się mógł zdobyć potężny przemysł amerykański. Motoryzacja armii według tej recepty ma służyć przede wszystkim szybkości, a następnie sile uderzenia.

Co zostało zmotoryzowane w wojsku amerykańskiem? Przewodząca cała ciężka artylerja, dalej artylerja przeciwlotnicza, częściowo również kawalerja, której jeden pułk bierze udział w manewrach. Najlepszym jednak i najdoskonalszym wyrazem motoryzacji są nowe tanki amerykańskie, modelu „Christie”. Są to podobno najgroźniejsze maszyny tego rodzaju, jakie zna technika wojenna. Nowe tanki są to istotnie fortece-ekspresy. Zaopatrzone w 12-cylindrowe motory nowej konstrukcji, maszyny te mogą poruszać się na zmianę dowolnie na kołach lub na gąsienicach. Jadąc na kołach osiągają one szybkość 100 km. na godzinę, a na gąsienicach do 50 km. Jest to więc maksymalna szybkość, jaką osiągnęły dotychczas czołgi. Uzbrojenie latającej fortecy składa się z 3,7 cm. szybkostrzelnego działka i ciężkiego karabinu maszynowego.

Zmotoryzowana artylerja, cekaemy, także kawalerja mogą zatem niezależnie się od kolei i przebywać dystanse dowolne z szybkością pośpiesznego pociągu. A piechota? I ta również dotrzyma im kroku. W manewrach brały udział pułki zmotoryzowanej piechoty, przewożonej w autach oraz kompanie na motocyklach nowego typu z lekkimi karabinami maszynowymi.

Ogólna zaś dyrektywa manewrów polegała na przesuwaniu oddziałów z największą szybkością połączoną z siłą uderzenia i natarcia. Pod tym względem eksperyment amerykański jest największym rekordem w dziedzinie techniki wojennej. W obecnym stanie zdenerwowania, jakiego fałs raz po raz przebiegają przez świat cały, w przededniu wojny abisyńsko-włoskiej, manewry w tej skali, choć odbywające się za oceanem, mają wymowę całkiem osobliwą.

Walka z hałasem w Anglii.

Powolana rok temu do życia z inicjatywy grona lekarzy Liga do walki z hałasem, ogłosiła obecnie pierwsze sprawozdanie roczne ze swej działalności. Liga zaznacza, że w pracy swej spotkała się z żywym i czynnym poparciem ze strony instytucji naukowych, ministerstwa komunikacji i higieny, architektów, kół przemysłowych. Naskutek zaleceń i starań Ligi osiągnięto już pewne, praktyczne wyniki: np. towarzystwa mleczarskie zastąpiły dawne wozy do rozwożenia mleka nowymi, bezgłośnymi, poruszaniem motorami elektrycznymi, zaopatrzyły koła wozów w grube opony pneumatyczne, wszystkie zaś banki i naczynia blaszane otrzymały obwódki kauczukowe, aby przy przewożeniu i wyładowywaniu nie wytwarzały hałasu i brzęku. Roczna działalność Ligi zjednała jej sympatię szerokich sfer społeczeństwa i czynny współdział sfer samorządowych i rządowych, oraz instytucji.

Miljarder i aktor.

Rockefeller nie należy do ludzi umięających się śmiać. Raz tylko udało się znakomitemu komikowi, zmarłemu tragicznie Willowi Rogers, wywołać uśmiech na twarzy sędziego miliardera. Rockefeller ma dziwaczny zwyczaj obdarowywania każdego ze swoich gości 10-centową monetą; przytem hojny ofiarodawca dodaje zawsze: „nie mogę dać więcej”. Zaproszony do Rockefellera Rogers, uprzedził gest miliardera i dał mu sam dziesięciocentówkę. Gest Rogersa rozśmieszył ponurego starca i sprowadził na jego oblicze coś w rodzaju uśmiechu.

Wikingowie byli kupcami międzynarodowymi.

Według ciekawej książki Nils Tidmarka, jaka ukazała się obecnie w Visby, w stolicy wyspy Gotland, szwedzcy Wikingowie byli wielkimi kupcami międzynarodowymi, utrzymującymi regularne stosunki handlowe jak również placówki handlowe w całej Europie.

Największymi centrami handlowymi w Szwecji były wówczas miasto Birka na wyspie Björkö na jeziorze Mälarn, w pobliżu Stockholmu i wyspa Gotland. Królowie i naczelnicy Wikingów wdzierali się w głąb rzek rosyjskich, zakładając stacje handlowe i pacyfikując szlaki kupieckie przy pomocy oręża. Wyspa Gotland, a zwłaszcza miasta Visby i Birka, stały się silne ufortyfikowanymi centrami handlu międzynarodowego pomiędzy bliskim wschodem a Europą zachodnią. Aby zabezpieczyć handel Szwecji z Rosją i z państwami leżącymi nad morzem Śródziemnym, król Wikingów, Ruryk, który może być uważany za założyciela państwa rosyjskiego, skolonizował wybrzeże rosyjskie i założył szereg miast. Handel szwedzki docierał do Imperium Bizantyjskiego i Kalifatu bagdadzkiego, co potwierdza znajdujące na wyspie Gotland liczne monety, pochodzące ze skarbcza kalifa Harun-el-Raszida, z Arabii i cesarstwa bizantyjskiego. Również inne wykopaliska w postaci wschodnich waz szklanych i srebrnych, naramienników i innych ozdób potwierdzają to samo.

Wikingowie eksportowali prawdopodobnie futra, miód i prowadzili na wielką skalę handel niewolnikami, zarówno mężczyznami jak i kobietami. Znajdowane monety anglosaskie wskazują, że handel szwedzki kierował wówczas swe kroki i na zachód. Zdaje się, że wszyscy mieszkańcy wyspy Gotland brali czynny udział w rozwijającym się wspaniale handlu, gromadząc wielkie bogactwa, a cała wyspa była jednym wielkim, wolnym portem dla dalekiego handlu tranzytowego. Starożytne dokumenty wskazują na to, że Wikingowie utrzymywali stałe dyplomatyczne przedstawicielstwa i zawierali umowy handlowe z suwerenami państw europejskich i bliskiego Wschodu. Silne warowne, zbudowane w punktach strategicznie ważnych, istniejące do dzisiaj, świadczą o bogactwie i potęgze Wikingów. Pośród tych pamiątek historycznych wybija się na pierwszy plan Visby, „miasto ruin i róż”, ze swoim murem obronnym o 27 wieżach.

Nowy pretendent do tronu.

W Stanach Zjednoczonych, w Oklahoma-City, pojawił się pretendent do tronu francuskiego. Kandydat do korony Burbonów, Francuz z pochodzenia, Louis Philippe Brosseau, pracuje jako robotnik w pralni parowej. Wystąpił on publicznie z oświadczeniem, iż jest potomkiem Ludwika XVII, że znajduje się w posiadaniu dokumentów, stwierdzających prawdziwość jego pretensyj. Jeśli wierzyć opowiadanom Brosseau, udało się Ludwikowi XVII, ówczesnemu Delfinowi Francji, uciec przed pościgiem rewolucjonistów do Kanady, gdzie znalazł on przytułek i opiekę u duchownego Brosseau. Ze związku małżeńskiego między ostatnim z Burbonów a córką pastora Brosseau narodził się syn. Brosseau twierdzi, że tym synem jest właśnie on.

Komitet przeciw wypadkom.

W Londynie utworzył się komitet złożony z przedstawicieli ministerstwa komunikacji i zarządów szkolnych, który ma za zadanie przeprowadzić kampanię przeciw zbyt częstym wypadkom niebezpiecznym na ulicy, jakich ofiarą staje się młodzież szkolna. Z zebranych przez ten komitet statystyk wynika, iż granica „niebezpiecznego” wieku waha się między 7 a 11 rokiem życia, t. zn., iż największa liczba ofiar wypadków zdarza się w tym wieku. Przytem należy zauważyć, iż liczba wypadków, jeśli chodzi o chłopców w powyższym wieku, jest dwa razy większa niż u dziewcząt.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GAZECIE NOWSKIEJ”.

Księżę i księżna Gloucester.

W żadnym może kraju na świecie nie interesuje się ludność tak żywo i gorąco życiem sfer arystokratycznych, jak w Anglii. Na tem też tle wyrasta zainteresowanie ogółu dla wszystkiego, co się dzieje w rodzinie królewskiej.

Zaręczyny księcia of Gloucester, czwartego syna króla Jerzego V, z lady Alice Montagu-Douglas Scott jest obecnie, pomimo wydarzeń politycznych, przedmiotem rozmów we wszystkich dzielnicach i zakątkach Londynu.

Księżę Gloucester, wysoki, barczasty młodzieniec, jedyny z braci, który nosi krótki, przystrzyżony wąsik, cieszył się dotąd mniejszą popularnością od księcia Walii i ks. Kentu. Obecnie zaręczyny jego oraz perspektywa wspaniałych uroczystości weselnych, zwróciły nań uwagę publiczności. Odruch sympatii w społeczeństwie angielskim, które nie lubi mimo pozory wszystkiego, co jest „foreign” (obce), rodzi wybór narzeczonej, która pochodzi z jednego z najstarszych rodów arystokratycznych Szkocji. Ona też zostanie teraz „czwartą lady w Zjedn. Królestwie”, wyprzedzając w popularności księżnę Kentu, „foreignerkę” jednak. Lady Alice jest nie tylko piękna, ale uprawia sporty, po mistrzowsku strzela, nieźle maluje, zalicza się do nadoważniejszych globetrotterek i myśliwych w spódnicy, co wszystko razem stawia ją w oczach ogółu na poziomie „very english girl”.

Natomiast w kołach politycznych Anglii panuje pewne niezadowolenie z małżeństw ks. Yorku i ks. Gloucester, którzy obaj wybrali sobie na żony przedstawicielki starej, rodowej arystokracji angielskiej i szkockiej, zaliczającej się od dawna do partii konserwatywnej. Uważa się tutaj, iż tego rodzaju małżeństwa są jakgdyby naznaczone stygmatem partyjnym, zaś rodzina królewska powinna stać ponad partiami, poza ich obrębem. Z tych to względów politycy widzieliby chętniej, na miejscu małżonki ks. Gloucester jakąś „foreignerkę”.

PIC — TAK, PALIC — NIE.

Fizjolog wiedeński, dr. Fellner, przeprowadził przy licznych sekcjach zwłok ścisłe obserwacje nad zwapieniem arterji i doszedł przytem do arcyciekawych wniosków. Stwierdził mianowicie, iż niema wybitnych różnic przy sklerozie między alkoholikami a niealkoholikami, natomiast objawy sklerozy są częstsze i cięższe u palących nadmiernie (powyżej 25 papierosów na dobę) w stosunku do ludzi wstrzemięźliwych w konsumpcji tytoniu lub też wcale nie palących. Jeśli obserwacje dra Fellnera znajdą potwierdzenie w kołach medycznych, konsekwencją ich będzie maksyma: alkohol nie prowadzi do zwapienia żył, nikotyna w większej ilości — tak.

PUSZCZA PODZWROTNIKOWA NA DACHU DRAPACZA.

Na dachu 30-piętrowego drapacza Romway-Building w Los Angeles, na przestrzeni trzech tysięcy metrów kwadratowych, założono puszcę podzwrotnikową. Z nakładem wielkich kosztów przeniesiono na dach olbrzymiego gmachu ziemię, drzewa, liany, paprocie tropikalne. Dla dopełnienia iluzji załudniono puszcę zwierzętami; wpuszczono więc do „lasu” małpy, jaszczurki, dzikie koty, wiewiórki, etc. Nie zapomniano również o ptakach: papugach, kolibrach, sowach etc. Wszystka ludność skrzydłata i czworonożna czuje się dobrze pod stropem sztucznej puszczy. Kto chce jednak podziwiać to cudo pomysłowości na dachu drapacza w centrum wielkiego miasta, musi opłacić wejście.

BEZPIECZENSTWO SZWEDZKIEGO LOTNICTWA.

Kapitan Alfred Lamplough, przewodniczący światowej unji dla bezpieczeństwa lotniczego (The World Union for Flying Safety) stwierdza, że ruch na linjach lotniczych szwedzkich odbywa się absolutnie bez współczynnika wypadków. Szwedzkie Towarzystwo Lotnicze opłaca najmniejszą składkę ubezpieczeniową. Corocznie towarzystwa ubezpieczeń badają wysokość składek, opłacanych przez towarzystwa lotnicze, które obliczane są w stosunku do ilości wypadków. Fakt, że Szwedzkie Towarzystwo Lotnicze płaci najniższą składkę, świadczy o jego sprawności. The World Union for Flying Safety powstała z inicjatywy przewodniczącego Szwedzkiego Towarzystwa Lotniczego, kapitana Karola Flormana.

Komunikat.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu zawiadamia dla celów informacyjnych, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 19 lipca b. r. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 366) ulegną podwyższeniu z dniem 1 września 1935 r. świadczenia wypłacane przez Zakład z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, t. zn. osobom, które ubezpieczone były na wypadek inwalidztwa, śmierci i na starość, a zatrudnione w przemyśle, handlu i jako służba domowa.

W myśl § 3 powołanego rozporządzenia renty osób wyżej wymienionych nie mogą wynosić mniej niż renty inwalidzkie i renty inwalidzkie chorych wraz z dodatkami na dzieci oraz renty starcze 20 zł miesięcznie, renty wdowie i renty wdowie chorych 10 zł miesięcznie, renty sieroce 4 zł miesięcznie.

Wobec tego we wszystkich przypadkach, gdy: renty „J”, „Ch” i „St” wypadają poniżej 20 zł miesięcznie, renta „W” i „WCh” wypadają poniżej 10 zł miesięcznie, renta „S” wypadają poniżej 4 zł miesięcznie

Zakład podwyższy je od 1 września 1935 r. do minimalnej wysokości 20,—, 10,— i 4,— zł miesięcznie ustalonej § 3 powołanego rozporządzenia.

Powyższe podają zainteresowanym do wiadomości. Kuchczyński Burmistrz.

Za przesłane życzenia w dniu naszych srebrnych godów składamy wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać”.

E. Laskowski z żoną.

Nowe, w wrześniu 1935 r.

Kolej lokalna Twardogóra-Nowe.

Rozkład jazdy

ważny od 2 września 1935 r.

Odjazd w kierunku Twardogóra:

5¹⁵ do pociągów Bydgoszcz i Tczew

8⁰⁰ do pociągu Bydgoszcz

13³⁵ do pociągu Tczew

18⁰⁰ do pociągów Bydgoszcz i Tczew.

Kierownictwo Ruchu.

Do wynajęcia od 1 października

3 pokoje jasne z kuchnią,

komorą i piwnicą, w dobrym położeniu, dla bezdzietnej, spokojnej rodziny.

Zgłoszenia przyjmuje administracja „Gazety Nowskiej”.

Bacność!

Kawę pierwszorzędnej jakości

jeszcze po starych cenach dopóki zapas starczy poleca

Fr. Krogoll.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich przed kupnem jakiegos inwentarza martwego z gospodarstwa Lucji Kobyłskiej (dawn. Ronowska), który jest własnością niżej podpisanego.

Ludwik Jędrzejewski.

Na rozpoczęty rok szkolny polecam tanio w znanych dobrych jakościach:

ubranka dla dzieci, materiały na mundurki szkolne, płaszczyki, swetry i pulowery wełniane, beretki, czapeczki i szale, rękawiczki, pończoszki, skarpetki, trzewiki skórkowe i ciepłe. — Teczki, tornistry, torebki śniadankowe, pióruki skórkowe i płócienne. — Bieliznę dziecięcą w wielkim wyborze.

Rynek 25

W. JAŹDŹEWSKI, Nowe

Telefon 15

Bławy. Konfekcja. Obuwie. Galanterja.